

WZU GRUDZIĄDZ – WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO

Systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej są niezmiennie głównym obszarem działalności Wojskowych Zakładów Uzbrojenia w Grudziądzu, które w tym roku obchodzą swoje 60-lecie. Realizowany już program obrony powietrznej Wisła jak i przyszły projekt Narew to dalszy rozwój spółki. WZU zajmują się jednak również innymi obszarami, takimi jak systemy artyleryjskie czy symulacyjne.

Należące do Polskiej Grupy Zbrojeniowej Wojskowe Zakłady Uzbrojenia z Grudziądza działają od 60 lat. Ich podstawowym, ale nie jedynym zadaniem, było i pozostaje wsparcie eksploatacji systemów rakietowych, używanych w Siłach Zbrojnych RP poprzez ich remonty, modernizację czy modyfikację. Wraz z generacyjną modernizacją tych systemów, w ramach programu Wisła i przyszłego projektu Narew, przed spółką otwierają się nowe możliwości. Równolegle wspiera ona eksploatację istniejących systemów, które w ramach modernizacji zyskały nowe możliwości, a najbardziej perspektywiczny z nich – Osa – może być dalej ulepszany. Oprócz tego zajmuje się artylerią i systemami symulacyjnymi.

Trochę historii

Wojskowe Zakłady Uzbrojenia powstały w 1960 roku, najpierw jako jednostka wojskowa o tajnej nazwie, a następnie Wojskowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Produkcyjne. Od początku swojej działalności zajmowały się wsparciem eksploatacji systemów rakietowych. Jeszcze w latach 60. wdrożono technologie remontu rakiet operacyjno-taktycznych (Scud/Elbrus), taktycznych Łuna oraz pierwszych systemów przeciwlotniczych: S-75 Dwina i S-75M Wołchow (w kodzie NATO SA-2 Guideline) oraz rakiet przeciwlotniczych do tych systemów. Dekadę później do wspieranych systemów dołączyły S-125 Nawa, także w zakresie remontu rakiet 5W27. Remonty zespołów aparatury pokładowej rakiet realizowane są do dziś. Następnie w latach 80. wsparcie rozszerzono o przeciwlotnicze systemy Kub i przeciwpancerne 9P133 Malutka-P. Od 1978 roku w zakładzie rozpoczął funkcjonowanie Dział Badawczo-Rozwojowy, co pozwoliło na tworzenie własnych opracowań.

Transformacja ustrojowa spowodowała konieczność wprowadzenia istotnych zmian w działalności spółki. Konieczne stało się prowadzenie już nie tylko remontów, ale i modernizacji istniejących systemów przeciwlotniczych, by te – wobec braku następców – zachowały i zwiększały swoje zdolności bojowe, a także – co bardzo istotne – zyskały zdolność współdziałania w ramach NATO. Prace w tym kierunku rozpoczęto w 1992 roku, w specjalnie utworzonym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym. Większego znaczenia nabrała także dotychczasowa działalność remontowa, czy raczej jej poszerzenie.

I tak, w WZU w latach 90. wdrożono m.in. remonty podwozi kołowych i gąsienicowych, a także zestawów przeciwlotniczych Osa i Krug, jak i sprzętu artyleryjskiego (np. haubic Dana) czy wycofanych już z użytku ppk 9P135 Fagot, 9P148 Konkurs, 9P151 Metys. Ciekawymi epizodami grudziądzkich zakładów są wsparcie eksploatacji ośmiu samobieżnych dział 2S7 Pion kalibru 203 mm, które przez pewien czas służyły w Wojsku Polskim oraz wyrzutni rakiet taktycznych OTR-21 Tocza. Spółka uczestniczyła również w utrzymaniu i wsparciu eksploatacji szeregu systemów rozpoznania i

walki elektronicznej.

Od przełomu wieków w Grudziądzu realizowano jednak również modernizacje systemów przeciwlotniczych, najpierw typu Kub, Krug (wycofanych już z Wojska Polskiego) i dalekiego zasięgu Wega, a następnie mobilnych systemów Osa (ostatnie dostarczono w 2014 roku).



Zestaw Osa-P zmodernizowany i zmodyfikowany w WZU, podczas ćwiczeń w Ustce. Fot. por. Bartłomiej Kulesza, 12 SDZ

WZU są też od lat obecne na rynkach eksportowych. Przykładem jest kontrakt ministerstwa obrony Węgier związany z zestawami przeciwlotniczymi Kub, które wciąż służą w tamtejszej armii. Działalność na rynkach międzynarodowych jest stale i z powodzeniem rozwijana, jednak jej szczegóły nie są ujawniane z uwagi na przepisy dotyczące poufności. Po 1989 roku zakłady z Grudziądza wdrażały też własne opracowania – przykładem jest aparatura kontrolno-pomiarowa RSKP Grom, używana w Wojsku Polskim. W latach 90. wdrożono też do produkcji np. będące własnym opracowaniem spółki osuszacze powietrza, używane do ochrony sprzętu wojskowego.

Zmianom ulegała też struktura właścicielska zakładów. W 2008 roku WZU zostały przekształcone w ramach komercjalizacji w spółkę Skarbu Państwa – Wojskowe Zakłady Uzbrojenia spółka akcyjna. Od września 2014 roku WZU S.A. weszły w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Dziś

Dziś Wojskowe Zakłady Uzbrojenia łączą różne obszary działalności. Nadal zajmują się wsparciem eksploatacji sprzętu przeciwlotniczego, dokonując remontów i modyfikacji zestawów przeciwlotniczych pozwalających przedłużyć ich eksploatację. To o tyle istotne, że będą one w służbie jeszcze przez co najmniej dekadę.

O ile w wypadku systemów Kub czy Wega prace koncentrują się na wymianie przestarzałych elementów, to system Osa-P może zyskać dodatkowe zdolności bojowe. WZU rozważają bowiem

kolejną modyfikację tego systemu, poprzez wymianę efektora – pocisku raketowego, będącego dziś jednym z niewielu elementów, których nie zmodernizowano. Na wyposażenie Os mógłby trafić np. nowy pocisk polskiej produkcji, o opracowaniu którego od pewnego czasu mówią Mesko i Telesystem-Mesko. Wprowadzenie tej rakiety pozwoli na zwiększenie zdolności bojowych Os i pełne wykorzystanie potencjału, jaki dały im wcześniejsze modernizacje.

Nowy efektor jest jednak dopiero przedmiotem analiz. W WZU zakończono już natomiast pozytywnym wynikiem badania zestawów Osa-P z interrogatorem IFF ISZ-50 na PRWB OSA, dzięki czemu Osy – po wprowadzeniu nowego sprzętu – będą mogły identyfikować cele w obecnie obowiązującym systemie NATO.

Czytaj też: [Amunicja, IFF i Rosomaki. Co MON kupi w 2020 roku?](#)

WZU są też liderem i integratorem modyfikacji samobieżnych armatohaubic Dana. W tym zakresie podpisano w 2019 roku umowę trzyletnią. Jak na razie zmodyfikowano jedną haubicę, która przeszła z wynikiem pozytywnym badania kwalifikacyjne i została zaprezentowana przez Siły Zbrojne na MSPO 2020. Liczba kolejnych urządzeń Dana przeznaczonych do modyfikacji będzie zależna od realizacji przez Zamawiającego opcji kontraktowych. Zmiany dotyczą głównie podwozia i układu napędowego, zmodyfikowane Dany charakteryzuje m.in. lepsza ergonomia, ale też – co ważne w warunkach bojowych – krótszy czas zajmowania i opuszczania stanowiska bojowego.



Wyremontowana i zmodyfikowana haubica Dana na tegorocznym MSPO, na wystawie Sił Zbrojnych RP. Fot. J.Sabak

Wojskowe Zakłady Uzbrojenia angażują się też w prace związane z generacyjnie nowymi systemami obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Mowa tutaj o programie Wisła, bo jego pierwsza faza jest już realizowana. W związku z programem Wisła w 2019 roku MON złożył zamówienie na dostawę pojazdów transportowo-załadowniczych do Wisły, za ponad 54 mln zł. Osiem pojazdów zostanie dostarczonych do 2022 roku, wraz z pakietem logistycznym i szkoleniowym, i wejdzie w skład dwóch pierwszych pozyskiwanych baterii Wisła. Kontrakt z MON obejmuje też ustanowienie potencjału obsługowo-naprawczego. We wrześniu 2020 roku WZU i Jelcz podpisały natomiast umowę podwykonawczą na dostawę podwozi Jelcz przeznaczonych do zabudowy ośmiu transporterów specjalnych - samochodów transportowo-załadowniczych, które wejdą na wyposażenie baterii systemu „Wisła”.

WZU są też beneficjentami offsetu związanego z programem Wisła. W ramach pakietu umów wykonania zobowiązań offsetowych z firmą Lockheed Martin, jaki sfinalizowano w marcu 2019 roku, grudziądzkie zakłady otrzymały zamówienie na budowę elementów wyrzutni M903.

Spółka rozwija swoje kompetencje również w innych obszarach. Przykładem są systemy symulacyjne wdrożone do SZ RP. WZU prowadzi prace nad różnego rodzaju symulatorami, także w oparciu o system VBS3. Rozwija w ten sposób zdolności, które utworzono przy okazji modernizacji zestawów przeciwlotniczych – bo prace te objęły także moduły do symulowania elementów pracy systemów OPL. WZU są, zgodnie z podpisaną z Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 umową, podwykonawcą symulatora dla bezałogowca Orlik – PGZ-19R.

Jeszcze innym obszarem są systemy antydronowe. WZU już kilkakrotnie prezentowały demonstrator wykrywania, identyfikacji i neutralizacji bezałogowych statków powietrznych iKarX, integrujący rozwiązania spółek PGZ: efektor – „Lancę Elektromagnetyczną” z Wojskowych Zakładów Elektronicznych oraz głowice optoelektroniczne z PCO. System ten może wchodzić w skład większych zestawów obrony powietrznej i być integrowanym na pojazdach itd.

Jutro

Wojskowe Zakłady Uzbrojenia przygotowują się do poszerzenia zakresu uczestnictwa w programach modernizacyjnych, związanych z techniką raketową i nie tylko. Służy temu uczestnictwo w konsorcjach PGZ-Wisła, PGZ-Narew oraz PGZ-UWSR (Układy Wykonawcze Sterowania Rakiet). W programie obrony powietrznej krótkiego zasięgu WZU mogą odgrywać ważną rolę w produkcji i serwisowaniu elementów wyrzutni, jak i innych komponentów (np. pojazdy wsparcia, logistyczne, transportowo-załadownicze) aczkolwiek dokładny podział prac między spółkami Grupy PGZ w tym zakresie jest wciąż przedmiotem ustaleń.

WZU przygotowują się też do drugiego etapu programu obrony powietrznej Wisła, jak i do finalizacji negocjacji offsetu z firmą Raytheon w ramach pierwszego etapu programu obrony średniego zasięgu. Możliwe, że w zakładzie zostaną ulokowane dodatkowe zdolności, związane z produkcją elementów i wsparciem eksploatacji polskich baterii IBCS/Patriot, pozyskiwanych w tym programie.

Kolejne etapy programów obrony powietrznej, „tradycyjnego” obszaru zaangażowania WZU, naturalnie powinny prowadzić do zwiększenia zakresu zaangażowania spółki. Można nawet postawić tezę, że wyzwaniem będzie równoległa budowa kompetencji do obsługi nowych systemów, jak i utrzymywanie (czy – w wypadku Os – modernizacja), starszych „schodzących” w służbie.

Innym „raketowym” programem, w jaki może być zaangażowana spółka z Grudziądza jest niszczyciel czołgów Ottokar-Brzoza. WZU w ramach Grupy PGZ widzi swoją rolę m.in. w integracji wyrzutni pocisków raketowych z podwoziem, jak i jej późniejszej obsłudze. WZU jest też jedną ze spółek Grupy PGZ, które zgłosiły się do dialogu technicznego związanego z perspektywnym systemem obrony dla mobilnych grupowań Wojsk Lądowych typu SONA.

Zakłady z Grudziądza realizują też inne prace. W zakresie systemów symulacyjnych, obok programu Orlik, rozpoczęły prace koncepcyjne nad opracowaniem symulatora dla BSP klasy mini typu Wizjer. Prowadzone są również wysiłki badawczo-rozwojowe związane z innymi symulatorami, jak i dalszym rozwojem systemów antydronowych.

Po 60 latach działalności Wojskowe Zakłady Uzbrojenia z Grudziądza zamierzają dalej rozbudowywać swoje kompetencje. Związane przede wszystkim z wsparciem i modernizacją przeciwlotniczych systemów raketowych, ale nie tylko. Obok programów realizowanych we współpracy z zagranicznymi partnerami i kluczowymi producentami na rynku uzbrojenia prowadzone są też własne projekty, związane z nowymi obszarami, w tym systemami symulacji. WZU pozostają ważnym elementem potencjału obronnego państwa i jednocześnie prężnie działającym przedsiębiorstwem, rozwijającym swoje kompetencje.

Artykuł przygotowany we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową S.A.